Kosa mechaniczna i spódnica

Dodano: 08.03.2019

Praktykantka otrzymała miejsce pracy w firmie leśnej i zgłosiła się w pierwszym dniu praktyki ubrana w długą spódnicę, której nie chciała wymienić na spodnie ochronne.



Tłem historii jest inicjatywa którą w dobrym politycznym stylu podjął przed około dwoma laty szwedzki urząd państwowy do spraw leśnych Skogsstyrelsen.

Inicjatywa miała i ma na celu wprowadzanie w szwedzkie społeczeństwo uchodźców żyjących na zasiłkach, uczących się języka i często podejmujących pierwszą pracę po wielu zmarnowanych latach. Ilu? Padają różne cyfry, 5, 7, 9 lat, nie dające dobrej opinii politykom.

Skogsstyrelsen stworzyło więc program introdukcyjny, zaznajamiający ze Szwecją i pracą w Szwecji, program w którym miejsce praktyki i pracy w poszczególnych firmach leśnych było i jest całkowicie opłacane przez ten urząd a pracodawca nie ponosił kosztów.

Czy ten program cieszył i cieszy się powodzeniem u firm leśnych? Trudno na razie ocenić, ale chyba niespecjalnie, entuzjazmu nie zauważyłem.

Sveaskog wprowadził go w życie, chwaląc się w ubiegłym roku 30 praktykantami, publikując reportaż i zdjęcia byłych uchodźców pracujących przy czyszczeniu młodnika, w tym również kilku kobiet, sądząc z nazwisk pochodzących z Syrii lub Iraku. I ubranych w "ochronne" (przyp. red.) spodnie.

Właśnie spodnie stały się tematem rozprawy sądowej w Linköping.

Praca miała polegać na czyszczeniu młodnika wokół tras biegowych i szef prac przydzielił wszystkim ubrania ochronne, łącznie ze spodniami ochronnymi, ponieważ w pracy używano pił mechanicznych.

Praktykantka motywowała swoją odmowę względami religijnymi, które dla niej wykluczały noszenie spodni. Pracodawca z uwagi na warunki i przepisy bezpieczeństwa odesłał ją do domu, odmawiając jej uczestnictwa w praktyce.

Kobieta utraciła swoje miejsce praktyki i wypłatę zasiłku, w związku z tym zgłosiła sprawę do sądu, żądając z powrotem miejsca praktyki oraz odszkodowania za utracony dochód (czyli zasiłek) jak i odszkodowania z uwagi na dyskryminację.

Sąd odrzucił jej żądania uważając że pracodawca ma prawo wymagań spodniowych z uwagi na bezpieczeństwo pracy. Odrzucił również zarzuty dyskryminacji i odszkodowania finansowego.

Skąd kobieta znająca język szwedzki w najlepszym wypadku bardzo słabo potrafiła znaleźć prawną drogę do specjalistycznego organu sądowego i doprowadzić do rozprawy?

Odpowiedź jest prosta. Uchodźcy stworzyli nowy rynek pracy dla wielu Szwedów, rynek oparty o stworzenie miejsc zamieszkania, zatrudnienia oraz odpowiednich warunków socjalnych, rynek całkowicie finansowo opłacany przez Państwo, w tym również rynek prawny. I nie tylko dla Szwedów.

Uchodźcy wchodzą tutaj w społeczności stworzone przez poprzednich przybyszy, ich rodaków, oparte często na powiązaniach religijnych.

Te powiązania są szczególnie silne wśród muzułmanów i społeczność wyznawców Islamu rośnie w siłę, również ekonomiczną, bazującą na związkach ze źródłami finansowymi np. w Turcji czy Arabii Saudyjskiej.

Kobieta którą opisujemy nie potrzebuje więc znać języka szwedzkiego, nie musi obawiać się o koszty rozprawy sądowej (przegrała przecież), bo stoją za nią stowarzyszenia czy fundacje mające swój interes w prowadzeniu podobnych spraw.

Sąd administracyjny w Linköping nie jest najwyższą instancją sądową, za kobietą stoją spore finansowe rezerwy, wystarczające na oddanie spraw do Najwyższego Sądu Administracyjnego.

Ma ona szanse, moim zdaniem, szanse wynikające właśnie z przepisów zachowania bezpieczeństwa przy pracy związanej z czyszczeniem młodnika.

Jak wskazał jeden z dyskutantów na stronie czasopisma ATL koniecznos?c? użycia spodni ochronnych jest nakazana tylko w przypadku pracy piłą mechaniczną (motorkedjes?g) natomiast przy czyszczeniach młodnika można używać również kos mechanicznych (röjs?g) i o nich nic w instrukcji a propos spodni nie stoi.

Zręczny prawnik może się oprzeć na tym fakcie pomijając dyskretnie zalety i wady pracy w lesie w długiej spódnicy.

Albo żądając od producentów odzieży ochronnej opracowania wzorów spódnic ochronnych. Tutaj na pewno miałby ich poparcie, zwłaszcza jeżeli otrzymaliby na to fundusze państwowe lub z przemysłu leśnego.

Kto wie, może zobaczymy w lesie kobiece spódnice ochronne.

Podchodząc czysto feministycznie, a takie argumenty również padły, kobieta może się czuć dyskryminowana nie mogąc używać kobiecej odzieży ochronnej.

Co prawda feminizm nie jest jak na razie religią, zwłaszcza w świecie Islamu, ale w Szwecji zbliża się już w swojej radykalnej odmianie feminizmu do dogmatów religijnych.

Tekst (pisownia oryginalna): Tadeusz Ciura, profil fb: Om skogen och miljön i Polen. O lesie i środowisku w Szwecji.

Fot. alfaskogsservice.se

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.